

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Wtorek — Kandyda Męcz.

Środa — Franciszka Ser.

Czwartek — Placyda.

Stan wody na Wiśle stóp 4 cali 6.

Prenumerata w miejscu:

Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnośnienie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Ogłoszenie zwykle kopiejek 45, trzykrotne kop. 120; większe: za pierwsze sześć wierszy drobnym pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne — po kop. 3. Ogłoszenia przyjmują się w biurze Redakcyi i w Warszawie u M. Frenclera, ulica Leszno № 51.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

Wiadomości urzędowe i bieżące. — Korrespondencya: Z Głuźek, w Mławskim. — Sprawozdanie tygodniowe z Gdańska. — Miejscowe sprawozdanie targowe. Telegramy. — Spostrzeżenia. — Ogłoszenia.

Przez NAJWYŻSZY rozkaz, dany do Rządzącego Senatu, d. 26 Sierpnia 1876 r., zostającym przy Warszawskim General-Gubernatorze, dymisjonowanemu pułkownikowi *Mikołajowi Fuhrman*, Najmilsieciwiej rozkazano zostawać w obowiązkach Łowczego Najwyższego Dworu.

O wzajemnych prawach panów i sług.

(dalszy ciąg).

IV. O czasie, w którym się służba zaczyna.

535. Gdyby przy ugodzie nie umówiono dnia, kiedy sługa do służby stawiać się ma, rozumieć się będzie, że stawiać się powinien wedle zwyczaju miejscowego.

536. Jeżeli co do jakiego rodzaju służby, zwyczaj nie jest ustalony, sługa obowiązany będzie stawiać się do służby w terminie prawnym.

537. Termina prawne w służbie kwartalnej są: 2 Stycznia, 2 Kwietnia, 2 Lipca, 2 Października.

Służba roczna prawnie zaczynać się będzie w jednym z tych terminów, stosownie do rodzaju służby. Służba miesięczna zaczynać się będzie pierwszego dnia miesiąca.

538. Pan, któryby sługę przetrzymał, a przez to sługa się nie mógł się stawić na czas do nowego pana, ulegnie karze, za każdy dzień przetrzymany kopiejek trzydzięci, na fundusz gminny, i wynagrodzi straty przez to zrządzone.

539. Jeżeliby pan, bez prawnej przyczyny, nie chciał przyjąć sługi któremu dał zadatek, utracza zadatek, i będzie obowiązany wynagrodzić słudze stratę jakąby przez to poniósł.

540. Gdyby sługa, wzięwszy zadatek, jedynie dla bałamuctwa nie stawiał się do służby, pan może go do tego przymusić przez policję miejscową.

541. Jeżeli sługa i na rozkaz policji nie stawiał się, a pan by innego sługę zgodzić, albo robotnika nająć był zmuszony; obowiązany będzie sługę stratę z winy jego wynikłą panu wynagrodzić, i zadatek zwrócić, a prócz tego będzie skazany na areszt do trzech dni.

542. Gdyby sługa, przez jaki wypadek, bez własnej winy, do służby stawiać się nie mógł, a pan by go potem już nie potrzebował; obowiązany będzie tylko zadatek zwrócić.

543. Jeżeliby sługa w kilku miejscach wziął zadatek; ten pan ma do wzięcia sługi pierwsze prawo, który pierwszy dał zadatek, a inni domagać się mogą zwrotu swoich zadatków.

544. Sługa, który od kilku panów pobrał zadatek, skazany będzie na areszt do trzech dni.

V. O obowiązkach sług w ciągu służby.

545. Sługa winien swojemu panu, pani, i tym wszystkim osobom, którym pan usługiwać każe: wierność, uszanowanie i posłuszeństwo.

546. Przy wykonaniu swoich obowiązków, sługa powinien się stosować do zaprowadzonego porządku, i zawsze być trzeźwym, pilnym, akuracnym i obyczajnym.

547. Z innymi sługami swojego pana powinien obchodzić się uczciwie i obyczajnie.

548. Wszystkimi siłami sługa powinien strzedz pana swego od krzywdy i szkody, a starać się o jego pożytek.

549. Sługa poświęcać winien na usługi pana cały swój czas, i wedle możliwości i sił swoich wypełniać będzie wszystkie jego rozkazy dotyczące przyjętych przez siebie obowiązków.

550. Choćby sobie sługa wymówił, że do innej roboty używanym nie będzie; pomimo to, winien robić

co mu pan każe, jeżeliby inny sługa zachorował, albo z innego powodu nie mógł pełnić swego obowiązku.

551. Żaden sługa nie może bez pozwolenia pana oddać się, ani dla własnego interesu, ani na zabawę, a gdy pan da pozwolenie nie może go przetrzymać, ale na czas wrócić powinien.

552. Jeżeli sługa zrobi panu szkodę jaką z umysłu lub z niedbalstwa, albo też przez to, że sobie postąpił przeciw wyraźnemu rozkazowi pana, albo że się podjął tego czego nie umie; winien będzie szkodę wynagrodzić.

553. Pan mocen jest szkodę potracić w zasługach. Jeżeli zaś sługa uważa się przez to pokrzywdzonym, wolno mu się udać do Sądu gminnego.

554. Sługa winien panu donosić o przewiezieniu się albo o kradzieży drugich sług. Gdyby zaś wiedząc o tém nie doniósł, odpowiadać będzie za szkodę wspólnie z temi, którzy się przewiezili albo kradli.

555. Jeżeli pan ma potrzebę zrewidować kufer, skrzynkę lub inne schowanie swego sługi; mocen jest to uczynić, ale w przytomności Soltysa lub Ławnika.

556. Jeżeli sługa podmawia drugich sług do kłótni, albo do obgadywania państwa; karany będzie jakby się sam takich przewinień dopuścił.

557. We wszystkich przypadkach, kiedy pan ustanowi sobie zastępcę, i nad sługami przełoży, słudzy mają względem niego te same obowiązki, jak względem pana. (d. c. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Sadzenie drzew w Płocku pozostawia bardzo wiele do życzenia, dla przekonania się o tém, dość tylko uważnie przejść ulicę Szeroką i porównać liczbę sterczących kijów, z liczbą zieleniących się drzewek. Na 24-ry drzewek zasadzonych po obydwóch stronach ulicy, zgadnijcie ile jest przyjętych?... oto 7, wyraźnie siedm; a na dwadzieścia kilka drzewek zasadzonych przy zbiegu ulic Szerokiej i Nowo-więzienniej, przyjęło się.... aż jedno. Tak zastraszający stosunek nie może być wynikiem wypadku, bo zresztą wszystkie drzewka stoją i żadne nie jest nawet nadłamane, co już jak u nas jest dowodem wielkiego postępu na drodze cywilizacji, którą zawdzięczać musimy wysokiej karze, jaką dbały o dobro miasta Magistrat, na takie przekroczenia postanowił. Nie jest tego powodem zły grunt, bo jakby umyślnie na zbiecie tego zarzutu, w przyjętych drzewkach jest lipa, klon, kasztan i akacja, a więc wszystkie te gatunki drzew rosną na tym gruncie mogą. — Gdzież zatem powód złego?— oto w oburzającym niedbalstwie, z jakim te drzewka były sadzone i utrzymywane. W gruncie tego rodzaju jak płocki, należy kopać doły w takim stosunku, że jeżeli korzenie drzewka sadzonego 2 stopy zajmują przestrzeni, to głębokość dołu powinna być 4, a szerokość 5 stóp; jakież więc powinny być doły w stosunku do tak wysokich drzewek jak te, które sadzono na Szerokiej ulicy? tymczasem były one tak płytkie, że zaledwie korzenie zakrywały. Dalej, sam rozum wskazuje, że drzewko powinno mieć w koło siebie przestrzeń niezabrukowaną, odpowiednią szerokości dołu, ażeby wilgoć mogła do nich przesiąkać; tu przy żadnym drzewku nie jest to zachowane. Nadto przestrzeń wolna od bruku, powinna być wkłślą, żeby tem łatwiej wilgoć zbierała, gdy tymczasem powierzchnia przy naszych drzewkach jest jeżeli nie wypukłą, to pewnie równą, a nigdy wkłślą. —

Przytém, nie dość jest drzewko starannie wsadzić, trzeba je też troskliwie utrzymywać, t. j. dbać, żeby przestrzeń wolna od bruku była zawsze czystą, a nie pokrytą pół łokciową warstwą śmieci, jak to wielokrotnie widzieliśmy. Drzewka powinny być starannie z liшек obrane, a w czasie suszy polewane, wtedy z pewnością deczekalibyśmy się wkrótce tak pięknej i pożytecznej dla miasta naszego ozdoby.

Nadechodząca pora do sadzenia drzewek, skłoniła mnie do określenia tych słów kilka, które do Was zwracam, współobywatele naszego grodu. Przyozdabiajcie nasze miasto jak największą ilością drzew, dbajcie o obsadzanie i utrzymanie jego pięknych alei, ale niechaj na te wszystkie pożyteczne ozdoby tyle tylko wychodzi grosza publicznego, ile go rzeczywiście potrzeba. Niech się zeń ani szeląg nie zmarnuje; bo jeżeli każde marnotrawstwo jest złém, to marnowanie grosza publicznego jest występkiem.

— **Poczucie poszanowania publicznej własności** nader mało jest u nas rozwinięte— zdawałoby się, że jakiś wrodzony instynkt zniszczenia pociąga ludzi do czynów, noszących na sobie cechę bezużytecznego wandalizmu. Uwagi te nasunął nam widok ławki w ogrodzie Tumskim, w szkaradny sposób nożem czy scyzorykiem porznież. Sprawca tej złośliwej swawoli nie miał zapewne na względzie, że ławka w ogrodzie, jako służąca ku wygodzie ogółu, powinna być szanowana, a jej umyślnie, dla zabawki jedynie uszkodzenie, jest czynem karygodnym i na ogólnie zasługującym potępieniu. W Niemczech, we Francji i w innych krajach cywilizowanego Zachodu, wszystkie skwery, ogrody i miejsca spacerowe, zostają pod strażą publiczności, która sama je szanując, pilnie czuwa, aby nikt nie dopuścił się ich zniszczenia, lub oszpeccenia. To jest główną przyczyną wybitnej różnicy pomiędzy ogrodami u nas i zagranicą, która każdego uderza podróżnika.

— **Teatr.** Od Szanownej inicjatorce przedstawień amatorskich na cele dobroczynne odebrałmy następującą odpowiedź na wyjaśnienia „Zarządu teatru Płockiego“, zamieszczone w № 74 naszego pisma. Czytelnicy raczą sobie przypomnieć, że w owym wyjaśnieniu wybór niewłaściwej pory roku do przedstawień amatorskich, był wskazany jako ważny powód pominięcia Płocka przez towarzystwa dramatyczne; Szan. inicjatorce przedstawień na cele dobroczynne, czując się dotkniętą tym zarzutem, uważała za właściwe wskazać inne powody osierocenia w roku bieżącym naszego teatru.

„Jakkolwiek Zarząd teatru Płockiego, w objaśnieniu swém za główną przyczynę niezdecydowania się dotąd żadnego z towarzystw dramatycznych na dawanie przedstawień w Płocku, uważa niewłaściwie obierany czas do przedstawień amatorskich, my jednak jesteśmy zupełnie innego zdania i takowe odajemy pod sąd ogółu.

Jedynymi powodami, odstraszącymi dyrektorów prowincjonalnych towarzystw dramatycznych od sceny Płockiej, są nadzwyczajnie

czas uciążliwe warunki umów, przez Zarząd teatru Płockiego podawane, a pomiędzy innymi:

- 1) Gwarancya 100 przedstawień,
- 2) Kaucya w ilości rs. 300.

W obec takich warunków nie dziwimy się weale, że p. Texel w roku zeszłym narażony był na straty; bo jakichże rezultatów pieniężnych można się spodziewać z tak znacznej liczby przedstawień w miejscowości, jak to sam Zarząd teatru Płockiego w swém objaśnieniu zauważyć raczył, zamieszkałej przeważnie przez urzędników? dodajmy jeszcze do tego, wyjątkowy czynnik niekorzystnie wpływający na powodzenie teatru, to jest: wyczekiwana wówczas reformę sądową, która wielu urzędników postawiła w niepewności o byt dla siebie i swych rodzin, a wytlómaczyły sobie przyczynę strat p. Texla. Gdyby Zarząd teatru zmienił warunki umów z dyrektorami towarzystw dramatycznych i oznaczył wysokość wynagrodzenia za każde przedstawienie, bez gwarancji liczby przedstawień, w takim razie towarzystwa teatralne nie będąc twardo krępowane, zjechałyby chętnie do Płocka; gdyż w razie niepowodzenia miałyby zupełną swobodę udania się do innego miasta, czego przy obecnych warunkach umowy czynić nie mogą. Dodać tu musimy, że samo wyczerpywanie się repertuaru, zwykle nie dosyć bogatego, przyczynia się bardzo do niepowodzenia trupy zbyt długo w miejscu bawiącej, wtedy gdy świeżo przybyła samą już nowością sztuk, przywabiać zdoła liczną publiczność — poprzednim repertuarem znudzoną.

Jeśli więc Zarząd teatru Płockiego zechce wprowadzić w umowach z direkt. tow. dram. projektowaną przez nas zmianę, nie będzie potrzebował narzekać na urządzenie w niewłaściwym niby czasie przedstawień amatorskich. Bo jakżby wpływ wywierać mogła na powodzenie teatru trzy przedstawienia amatorskie? Czyżby po nich publiczność doznała przesyty? lub tak dalece wyczerpała swe fundusze, iżby nie była w stanie uczęszczać do teatru? Wprawdzie Szan. Zarząd teatru w artykule swym oblicza, że jedno przedstawienie amatorskie 4 razy tyle kosztuje każdego, co zwyczajne, i że tym sposobem publiczność wydatkując tyle, musi się później zaoszczędzić? i w skutek tego nie uczęszcza do teatru; lecz gdybyśmy powyższe obliczenia przyjęli za zasadę, doszlibyśmy do rezultatu, któryby wykazał całą nielogiczność rozumowania, a mianowicie: ponieważ jedno przedstawienie amatorskie kosztuje każdego 4 razy tyle, co zwyczajne, tym sposobem 3 przedstawienia amatorskie wyczerpią tyle funduszy co 12 zwyczajnych; a ponieważ według objaśnień Zarządu 3 przedstawienia amatorskie wyczerpują publikę, więc direkt. tow. dram. po 12 danych przedstawieniach nie mieliby co robić w Płocku, bo nikt nie uczęszczał by już do teatru; a tymczasem radzi nie radzi, muszą pozostać w Płocku, aby dać 100 narzuconych im przez Zarząd przedstawień.

W końcu nadmienić wypada, że amatorowie, mając przed sobą szczytne zadanie przyjęcia w pomoc cierpiącej ludzkości, muszą wybierać do przedstawień czas najodpowiedniejszy, kiedy mogą się spodziewać największego dochodu, i dla tego wybierają miesiące jesienne, w czasie bowiem od Kwietnia do Sierpnia, jako nie odpowiednim do dawania przedstawień w miejscu zamkniętem—celu swego nie osiągnęliby.

— **Zbiór owoców zimowych**, tak w miesiące, jak i na wsi bardzo niekorzystnie wypadł w tym roku i wiele do życzenia pozostawia, pod względem jakości i ilości; orzechów włoskich prawie weale niema. Szczególnie nieurodzaj ten dotkliwie uczuć daje w Płocku, który słynie z wybornych i pięknych owoców, a mianowicie z gruszek *kalebass* i dość znaczny handel niemi prowadzi, to też właści-

ciele i dzierżawcy ogrodów, powszechnie się uskarżają na znaczne z tej przyczyny straty.

Nietylko u nas owoce w tym roku chybiły, z Niemiec i z Francji donoszą, że prócz winogron, zbiór owoców dał bardzo niezadowolające rezultaty; szczególnie zaś nie obrodziły jabłka, które, jak wiadomo, są na wielką skalę we Francji uprawiane, z nich bowiem wyrabiają ulubiony napój — jabłeczniakiem (*cidre*) zwany.

× Nadesłano dla biblioteki przy Szpitalu Św. Trójcy utworzyć się mającej: od X. B. tomów 23, od P. K. tomów 7.

— **Kradzież poczty**. Dowiadujemy się z listu prywatnego, że poczta pieniężna wyprawiona dnia 26 z. m. z Pułtusza do Warszawy i wioząca summę rs. 2,900, skradzioną została na jednej ze stacji pośrednich. Zarządzone wskutek tego śledztwo dotąd jeszcze miejsca spełnienia przestępstwa, ani winowajcy — nie wykryło.

— **Więść o zabójstwie**. Od dni paru w naszym mieście krąży wieść o zabiciu żony przez męża w przystępie zazdrości; miejscem tego dramatu ma być jedno z naszych miast powiatowych, głównym zaś czynnikiem — osobistość powszechnie u nas znana. Szczegóły jakie o tym wypadku zdołaliśmy zebrać są bardzo luźne i sprzeczne, a nawet autentyczność faktu nie została dotąd poważnymi danymi stwierdzoną. Z tych więc powodów wstrzymujemy się z wymienieniem nazwisk i miejscowości, aż do otrzymania wiadomości niewątpliwie pewnych.

— **Zdrowie owiec**. Zwracaliśmy już uwagę ziemian naszych na szkodliwy wpływ na zdrowie owiec trwającej obecnie wilgotnej pory.

Wedle opinii osób kompetentnych zagrożone zostają owce, mianowicie rasy poprawnych i czystych, w miejscowościach tych, w których z przyczyny zeszłorocznej suszy, dotknięte one były tak zwanem „ubóstwem krwi“, lub chorobami robaczniemi. Takie bowiem owce, pod wpływem przeciągłej wilgoci, łatwo ulegają chorobom zgniłym (zwodnieniu krwi, motyllice, włosianki).

Celem uniknienia klęski pomoru, wypadłoby rzeczne owce, w wilgotnej obecnie porze, szczególnie w miejscowościach bardziej niskie położenie mających, utrzymywać i żywić wciąż w owczarni, bez względu na chwilową pogodę. Tam zaś gdzie warunki miejscowe nie pozwalają na to, należy wcześniej zapobiegać klęsce przez zadawanie owcom środków gorzkich, ściągających, aromatycznych, oraz zwiększających wydzielenie moczu, z dodaniem żelaza.

Wiele z wymienionych środków można niekiedy znaleźć na miejscu, jako to: ziele piołunu, trójlistu wodnego, tysiącznika, wrotyczu, korzeń tataraku, kasztany, żołądźcie, korę dębu, wierzby, jagody jałowcu i t. p., które zadawane owcom w stosownej proporcji z solą kuchenną z dodatkiem terpentyny i koperwasu żelaznego, zapobiegają rozwinięciu się chorób powyższych.

— **Zabicie obcego szkodliwego zwierzęcia na własnym gruncie**, celem odwrócenia grożącego własności niebezpieczeństwa, nie ma być karanem jako wyrządzenie szkody, jeżeli sprawcy inny środek do osiągnięcia celu nie był znany. Do ogrodu pewnego włoszianina wchodził często drobiazg sąsiedniego gospodarza, robiąc szkodę w roślinach ogrodowych. Żona włoszianina zawezwała sąsiada, ażeby drobiazgu nie puszczał na jej ogród, a gdy to nie pomogło, groziła, iż na wytepienie szkodników zatrute ziarna pszenicy rozsypie po ogrodzie. Groźbę tę rzeczywiście wypełniła, a gdy drobiazg sąsiada od zatrutej pszenicy pozdychał, została zaskarżona o wynagrodzenie powstałej ztąd szkody. Sąd apelacyjny skazał ją na zapłacenie drobiazgu,

uznawszy, iż nie było konieczności zabijania go, ponieważ miała inne środki do powstrzymania szkodników. Najwyższy trybunał zaś wyrok ten zniósł, przyjąwszy, iż rzeczne środki nie były jej znane. Fakt ten przytrafił się w *Poznańskim* i podany został przez *Ziemiańnika*.

— **Wywóz zboża do Anglii**. Pomimo znacznej urodzajności ziemi i niepospolitego rozwoju rolnictwa, Wielka Brytania nie może produktami własnej gleby wyżywić 23 milionów swoich mieszkańców i zmuszona jest wielką ilość zboża z obcych sprowadzać krajów. Wszystkie części świata są niby magazynami niewielkiej Anglii, z których ona czerpie stosownie do potrzeby; na jej rynkach ustalają się ceny, od niej prawie zależą. Przywóz z zagranicy olbrzymie przybrał rozmiary, co najlepiej cyfry dowiodą: w przeciągu roku, licząc od Sierpnia 1875 r., weszło do Anglii 27,451,250 centnarów metrycznych zboża i mąki. Przez jeden tylko miesiąc Czerwiec 1876 roku, sprowadzono 2,075,468 cent. metr. zboża i mąki, a mianowicie: z Rosyi 168,684 cent. m.; z Danii 4,802 cent. m.; z Niemiec 72,032; z Francji 18,125; z Turcyi, Mołdawii i Wołoszczyzny 62,580; z Egiptu 21,671; ze Stanów Zjednoczonych Ameryki najwięcej, bo 1,014,444; z Chili 107,063; z Indyi 140,727; z kolonji angielskich w Ameryce 270,325; z innych krajów 195,015 cent. metrycznych.

† Ś. p. Jan Świdwiński, b. Sędzia b. Sądu Kryminalnego w Płocku, w wieku lat 54, zmarł dnia 1-go Października r. b.

KORRESPONDENCYE.

Głuźek, w Mławskim, 20 Września.

Odpowiadając na wezwanie „Korrespondenta Płockiego“, chociaż pobieżnie prowadzoną melioracyę łąk moich opisać pośpieszam. — Interesowani, tylko oglądając roboty na miejscu, objaśnić się we wszystkich szczegółach i zachęcić do poprawy łąk swoich mogą.

Gdybym w najświetniejszych kolorach rezultaty z ulepszenia łąk wynikające opisywał, powtórzyłbym niedokładnie to, co już pierwój, wielu specjalistów i ludzi doświadczonych poczyniło — a jednak, mimo to — przyznajmy, kwestya melioracyi łąk jeszcze u nas zasypia. Pochodzi to zapewne ztąd, że wszelkie prawie artykuły rolnicze, za przesadzone w cyfrach uważamy i, aby uwierzyć, widzieć konieczne musimy, a co też kiedy można czynić powinniśmy.

Aby chociaż ogółowo objaśnić tych, co rzeczy nie są świadomi, nadmieniam, że poprawę łąk za pomocą wody, dwoma głównymi środkami uskutecznić można:

- 1° Przez irygacyę (polewanie), i
- 2° Przez nawadnianie (zatapianie).

Irrygacyi dokonywa się za pomocą rowków grobelkami opatrzonych, w odstępach mniej więcej około prętów 10-ciu, prawie zawsze równoległe od siebie położonych, któremi to, w każdej chwili wodę na łąki wprowadzić można. Do urządzenia irygacyi należy mieć stałą wodę, t. j. obfitą rzekę, gdyż prawie przez cały rok wody potrzeba, szczególnie do polewania pokosu drugiego, wtedy właśnie, kiedy słabe strumyki, w czasie lat suchych, za mało, albo zupełnie jej nie prowadzą.

Nawadnianie uskutecznia się przy pomocy grobel v. wałów na łące usypanych, któremi zamykając upusty w rowach wodę prowadzących, zatrzymujemy takową i wprowadzamy na łąkę. Nawadnianie prowadzi się w czasie jesieni, zimy i wiosny, mniej więcej, od 15 października do 8-go maja, kiedy wody najwięcej przypływa, to też nawet przy małych strumykach z korzyścią urządzać je można. O ile i jak ulepszają się łąki przez irygacyę i zatapianie, jak się z niemi w czasie tych czynności obchodzić, — odsyłam inte-

ressowanych do dzieł specjalnych. Gdy tego okaże się potrzeba, niektórymi wskazówkami później służyć mogę.

Przystępując do rzeczy—objaśniam, że poprawę łąk, na przestrzeni włók 10-ciu rok trzeci skuteczni. Pięć włók irygowanych i tyleż zatopionych będzie. Wyższosć przyznają irygacyi, lecz z obawy braku wody, tylko na połowie łąk takową prowadzić zamierzam.

Trzema bieżącymi wodami przy wykonywaniu robót się posilkuje. — Na łąkach, przy dwóch słabych strumykach położonych, urządziłem obecnie nawadnianie. Przy rzece Mławce, obfitęj w wodę, irygację kończę.

Mławka rozgranicza majątek mój i brata, to też wspólnie z nim, wyprostowawszy poprzednio granice, wykopaliliśmy nową rzekę, posypaliśmy nad burtami jej wały, i zakopaliśmy w korycie słuzy, dla zatrzymywania wody w czasie potrzeby. Stosownie do powierzchni i położenia, podzieliłem łąki irygowane na trzy partye, z których każda, oddzielnym kanałem z rzeki wyprowadzonym, w czasie polewania się posilkuje.

Partye dla tych samych przyczyn, na oddziały, a te znowu na tafle się dzielą. Jedną partyę, morgów 60 obejmującą, dla objaśnienia w oddzielnym rysunku dołączam *).

Łąki urządzone bezwarunkowo dwa cięcia dadzą, a irygowane, miejscami trzy razy sprzątać będzie można, czego brat mój roku szesnego już doświadczył. Pomimo-to, że dopiero 2-go czerwca pierwsze cięcie uskutecznił, sprzątnął w połowie sierpnia potraw, a trzecią trawę sprzedał po rsr. 7 1/2 za prętów trzysta.

O swoich rezultatach, to dzisiaj powiedzieć mogę, że wszędzie, gdzie roboty wykończone, dwa cięcia dosyć obfite sprzątam, i kiedy w pierwszym roku po nabyciu majątku, za 1000 rubli trawy sprzedałem; następnego podwoilem przychód, a w bieżącym roku około rs. 3,500 dochodu się spodziewam. Dokładnie obliczone koszty dopiero po wykończeniu robót przedstawić mogę. W przybliżeniu obliczając — włoka irygowanych łąk około 500 rubli, a nawadnianych nie więcej nad 180 rubli kosztować mnie będzie.

Koszta, jako od położenia łąk i wody, miejscowości i ceny robotnika zawisłe, w każdym majątku inne się okażą.

Robotami kieruje technik z Prus, za pierwszy dzień rsr. 4, a następne nie wyłączając świąt i podróży, po 3 ruble, jako dyety pobiera. Dzisiaj już podróżował—od p. Zawidzkiego z Nadułek więcej o rubla dziennie bierze. Prócz technika, utrzymuję stale pomocnika jego, do wytykania i palikowania rowków, za wynagrodzeniem 25 rubli miesięcznie. Do kopania rowków i t. p. używam najemnika miejscowego i żołnierzy, którym płacę od pręta pewne honorarium do pośpiechu zachęcam.

Otoż i wszystko, co za stosowne umieścić tu zauważałem. W końcu ośmielam się zrobić kolegom jednę uwagę.

Ktokolwiek melioracye na łąkach i gruntach poczynić zamierza, niechaj kosztów pierwej nie oblicza, bo tych przewidzieć nie można. Przyjdzie się wtedy tylko najczęściej do tej konkluzji, że obecnie tyle pieniędzy nie posiadamy, więc lepszych czasów czekać nam wypada. A lepszy czas jest opieszalszy, nie przybywa rychle i nie się też nie robi; lepsze czasy należy sobie właśnie przez melioracye sprowadzić.

Ulepszenie łąk i gruntów, to nie stawianie zakładów przemysłowych, które aby zyskownemi uczynić, potrzeba wystawić śpiesznie i zaopatrzyć w materiały i kapitały. Odrazu Krakowa nie pobudowano, to też i my, wedle środków, powoli, ale nieustannie i co trzeba budujmy.

Ignacy Rudowski.

*) Przyp. Red. Plan ten posiadamy w Redakcyi, dla okazania każdemu, kto tego zażąda.

Przeplętnęto Wisłą pod Płockiem:

Dnia 28 Września: Z Zegrza do Gdańska 2 berl. 38 łaszt. otrąb, Rajehmana. Z Lubelskiego do Gdańska 4 trat. drzewa towar., Ejgiera.

Dnia 29 Września: Z Gdańska do Warszawy 1 berl. 11 łaszt. węgla, 98 cent farb, 100 cent. tranu, 100 c. cynku Rodszalda; 2 ber. 950 cent. cykoryi, Rozenblata. Z Galicyi do Gdańska 5 trat. drzewa towar., Rapoporta.

Dnia 1 Października: Z Warszawy do Gdańska 1 berl. 33 1/2 ł. żyta, Ostrowskiego. Z Gdańska do Warszawy 1 berl. 500 cent. żelaza, 100 cent. miedzi, 260 c. ryżu, Fuksa.

Dnia 2 Października: Z Gdańska do Warszawy 1 berl. 500 cent. ryżu i 200 c. sody, Nessera. Z Ciechocinka do Pułtusa 1 ber. 750 worków soli, Kołomy. Z Torunia do Warszawy 1 ber. 250 becz. cementu, Wolfa. Z Soczewki do Warszawy 1 berl. 500 cent. papieru. Epsztejna.

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk, dnia 30 Września 1876 r.

Powietrze w bieżącym tygodniu mieliśmy piękne i łagodne, wczoraj tylko kroplisty deszcz. Mimo to ziemia u nas przemokła i dla tego wypada z zasiewem zimowym czekać. Kartofle, jak powszechnie mniemają, się obrodziły i spodziewają się dobrego zbioru.

W Anglii było powietrze w bieżącym tygodniu pogodniejsze. Targi na pszenicę miały stałe i kupowano pszenicę suchą i dobrego gatunku chętnie po dawniejszych cenach, za wilgotną płacono 1—2 sil. za korzec niżej. Nowe ładunki oehoco kupowano, takowych nadeszło 21 i pozostało z nich do 27-go b. m. tylko 15 jeszcze niesprzedanych. W Londynie były targi na pszenicę w Poniedziałek i Środę stałe, lecz bez wielkiego interesu. Dowozy obecnej pszenicy wynosiły w ostatnim tygodniu 25,451 kwar. naprzeciw 43,268 kw. w zaprzeszłym tygodniu. Liverpool, Hull i Leith miały targi ożywione i bez zmiany cen. Za pszenicę suchą płacono wyżej jak wilgotną. Nowy-York i Francya notowały na pszenicę i mąkę stałe ceny. Belgia i Hollandya bez wielkiego interesu. Południowe Niemcy i Austro-Węgry czasami chwiejne. Berlin bez interesu.

Dowozy pszenicy na naszym targu były w tym tygodniu bardzo obfite, pokup jednak był bardzo słaby, ponieważ ceny nasze są jeszcze ciągle dla targów zagranicznych za wysokie, i pomimo, że w ostatnim tygodniu znowu o 4—6 Marek na tonie spadły, nie przedstawiają jednak dla eksportu jeszcze żadnego rachunku. Ceny żyta spadły o 10—12 Mar. na tonie. Jęczmień również wątyły.

Gatunek zboża.	Tona z 2000 fun. celnych = 2442 fun. pudowych		Waga holenderska		Korzec Warszawski waga pudowa.	
	marek	funtów	od	do	od	do
Pszemica jara.	194	195	132	133	7.16	7.20
pstra.	196	200	12 3/4	124	7.24	7.38
szklista	199	200	130	131	7.34	7.38
jasno-pstra i jasno-szklista	202	204	128	132	7.44	7.52
wyborowa. . . .	—	210	—	135	—	7.75
Zyto stare pol. krajowe . . .	161	165	125	130	5.70	5.84
Jęczmień czterorzędny.	130	138	101	105	4.01	4.25
dwurzędny. . . .	150	166	110	116	4.62	5.10
Groch średni. . .	145	150	—	—	5.78	6.00
wrący	152	157	—	—	6.08	6.30
Wyka	—	170	—	—	—	6.88
Rzepak	—	310	—	—	—	9.90
Rzepak } 210 f.	—	315	—	—	—	10.00

Banknoty rossyjskie Marek 268.

TELEGRAMY.

Paryż, 29 Września. Zapewniają, że Rossya kładzie znowu nacisk na zawieszenie broni, żąda ażeby Austrya przystała na propozycję konferencyi, której się domaga Rossya na mocy przepisów traktatu paryzkiego z roku 1856. Podobno Austrya jest skłonną do uczynienia zadosyć żądaniu Rossyi.

Wiedeń, 29-go Do Polit. Cor. telegrafują z Dubrownika, że ks. Mikołaj wyjechał z Cetyni do armii, a przed wyjazdem zwolnił z niewoli jeńca Osmana-paszę.

Białogród, 29-go. Wiadomość urzędowa. Wczoraj na lewym brzegu Morawy toczyła się 12-godzinna bitwa. Serbowie przeszli rzekę pod Bobowisztem i Buimireu, które zajęli. Horwatowicz, opierając się na tyłach armii tureckiej, zajął Kruszje. Tym sposobem stanowiska tureckie zostały okrążone.

Zimony, 29-go. Wojska tureckie przeszły wczoraj Morawę po dwóch mostach powyżej Teszycy i Aleksinacu pod Ternjanem i Bobowisztem. Czerniajew ze swoim sztabem przeszedł rzekę pod tą ostatnią miejscowością. W ciągu zaciętej, cały dzień trwającej bitwy, turecy ponieśli znaczną klęskę, stracili 2 dział; 6 jaszczków z prochem wybuchło. Turcy cernowani z trzech stron przez armię główną pod Czerniajewem. Korpus Horwatowicza, wyszedłszy z Wielkiego Szylegowaczu, podsunął się pod Kruszycę, gdzie Turcy zajmują stanowiska ufortyfikowane i zagraża im od tyłu. Walka twa jeszcze dalej i dzisiaj.

SPOSTRZEŻENIA STACJI METEOROLOGICZNEJ PŁOCKIEJ D-ra JĘDRZEJEWICZA.

Dzień.	Barometr w milim. sprowadzony do 0°.		Ciępiomierz Celsiusa.		Wilgotność powietrza w odeszkach.		Kierunek i natężenie wiatru.		Natężenie ozonu.		Chmury.		Ilość wilgoci spadłej w milimetrach.	
	rano.	południe.	rano.	południe.	rano.	południe.	rano.	południe.	rano.	południe.	rano.	południe.	rano.	południe.
23	52.7	53.9	8.0	8.5	93	93	nw1	4.5	10	10	10	8	8	
24	51.1	51.6	7.8	8.7	89	89	nw1	4.0	6	6	3	3	3	
25	52.8	51.2	4.4	11.0	76	76	so1	4.5	0	10	10	10	10	
26	48.0	48.3	4.4	10.9	94	94	so1	6.0	10	10	10	10	8	
27	46.9	46.2	9.9	13.9	98	98	so1	6.0	10	10	10	10	10	
28	43.4	43.4	11.0	14.0	95	95	so1	4.0	10	10	10	10	10	
29	38.9	38.2	13.5	13.8	83	83	sw2	5.0	7	10	10	10	10	

U w a g a. Przed każdą cyfrą barometru opuszczona jest liczba 7, wyrażająca setki milimetrów. Skala przyjęta dla ozonu: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6. " " dla natężenia wiatru: 1, 2, 3, 4. " " dla pokrycia nieba chmurami: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Płock, d. 3 Października. Pszenica rs. 6.60 do 6.90; żyto rs. 5.10—5.25; jęczmień rs. 4—owies rs. 2.55—2.70; groch rs. 4.20—4.50.

Warszawa, d. 30 Września. Pszenica rs. 6.30—8.00; żyto rs. 5.25—5.70, jęczmień 2-u rzędowy rs. 4.05—4.20, 4-rzędowy rs. 3.50 do 3.90; owies rs. 2.70—3.15. Para na m. b. rs. 11.50 — —, na zimę rs. 10 — —.

Kursa Giełdy Warszawskiej. Listy Zastaw. 4 % rsr. 97.30—97.00, kupon kop. 108²/₉; Listy Zast. 5 % rs. 91.40—91.10, kupon kop. 136¹/₉; Listy Likwid. rs. 81.20—80.90, kupon k. 132²/₉. Berlin 300 Rm. 2-d. dlt. 125¹/₂ % 112.80 — —, à vista 125⁰/₁₀, 112.50 — —. Marki niemieckie kop. 38; bil. bank. Austr. kop. 63¹/₂.

OGŁOSZENIA.

HANDEL WIN
LUDWIKA SOMMER
dawniej WOJCIECHA SOMMER

w Warszawie, przy ulicy Długiej Nr. 518.
egzystujący od 1807 roku

Posiada znaczne zapasy Win Francuzkich białych i czerwonych, tak oryginalnych w butelkach sprowadzonych, jakoteż w Oxeftach i tu ściąganych. Wina Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie. Wino Maderę wprost z pierwszej ręki, z Wyspy Madery sprowadzone. Nadto przez coroczne i osobiste zakupy na Węgrzech, posiada znaczny dobór Win węgierskich od lekkich zieleniaków do 5 i 6 pudowych maślaczy, które sprzedaje po przystępnych cenach na beczki, garnce i butelki, Rummy Angielskie, Araki białe, stare Koniaki i Sliwowiec, Likierzy zagraniczne, Porter angielski w butelkach sprowadzany i beczkami tu ściągany.


Dla dogodności Osób kupujących Wino beczkami lub oxeftami, podejmuję się zlewania na butelki z opakowaniem i odstawa, gwarantując za dobroć i czystość towaru. Mając od wielu lat stosunki handlowe z pierwszymi domami zagranicą, podejmuję się komisowo sprowadzania żądanych Win z zagranicy podług prób i życzenia za małą prowizją. Dla Panów handlujących przy tani i rzetelnej obsłudze ustępuje się stosowny rabat.

Tenże handel posiada wyłączną sprzedaż **Ekstraktu Słodowego (malzextract)**, z browaru Anglika Edwarda M. Hall w Warszawie, który w dobroci swojej, przewyższa wszelkie tego rodzaju Ekstrakty, z zagranicy sprowadzane.
761 16—6

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia w każdym czasie dwa pokoje, na 2-m piętrze, w domu p. Zalewskiego, przy ulicy Nowo-Więzienniej pod № 8. Bliższa wiadomość u pana Beczkowicza. 795 2—1


W dobrach Strzałkowo

jest do sprzedania

 120 sztuk Skopów czwartaków. Wiadomość u właściciela dóbr Strzałkowo, przez Mławę. 794—3—1

Mam honor zawiadomić Szanowne osoby interesowane, iż mieszkanie moje ze Starego Rynku, przeniosłam od dnia 1-go Października do domu W-go Wernera, przy Skwerze, w dziedzińcu na 2-m piętrze.

791 Akuszerka, **KUCHARSKA.**

 W dominium Radomin do sprzedania **MASZYNA** do kopania torfu Brossowskiego i Maszyna do kopania kartofli, Cegielskiego. Obiedwie w dobrym stanie. Bliższa wiadomość w Radominie przez Dobrzyń nad Drwęcą. 797—6—1

Z dniem 3-go Października, otwartą zostanie **PRACOWNIA SUKIEN** damskich, oraz bielizny wszelkiego rodzaju. Osoby chcące się wydoskonalić w kroju, mogą brać lekcje podług najświeższego sposobu. Także jest do sprzedania magiel angielski w dobrym stanie.

Ulica Grodzka, w domu W-go Tyszke, № 10.

793—2—1 **K. OSTROWSKA.**

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA OBYWATELI ZIEMSKICH

WARSZTAT MECHANICZNY

pod firmą **IGNACY LESZCZYŃSKI** w Płocku

przy ulicy Dobrzyńskiej, w domu własnym, pod Nr. 26, wprost b. Fabryki Tabacznój

Przyjmuje wszelkiego rodzaju reperacje maszyn i narzędzi rolniczych, ustawia na miejscu maszyn, do czego posiada odpowiednio uzdolnionych ludzi.

Brak podobnego warsztatu dla reperacji wszelkich maszyn, powoduje niejednych do poselania takowych do fabryk Warszawskich z narażeniem się na ogromne koszty transportu, lub do użycia niefachowych mechaników, którzy raczej psują, a pracę swą przeceniają; to właśnie skłoniło mnie do założenia tego nader potrzebnego warsztatu. Spodziewam się że JW. i WW. Obywatele Ziemi moi zakład licznie popierać będą. Za akuratne i punktualne wypełnienie powierzonych mi robót poręczam. 10—7

Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych

EGZISTUJĄCA OD ROKU 1870, POD FIRMĄ

M. S. SARNA W PŁOCKU

przy ulicy Szerokiej i Nowo-Więzienniej.

Przyjmuje i wykonywa z wszelką dokładnością reperacje wszelkich maszyn, bez względu z jakiej pochodzą fabryki. Znane ze swęj celności Sieczkarnie, Wialnie, Młockarnie i rozmaite inne maszyny i narzędzia rolnicze, zawsze się na składzie znajdują w znacznej ilości. 766 7—7

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH I FARB

F. SZABRAŃSKI

W PŁOCKU.

Mam honor zawiadomić JW. Panów obywateli i fabrykantów, iż posiada oliwę do smarowania maszyn i puszczałda do puszczenia krwi dla inwentarza najnowszej konstrukcyi bardzo praktyczne. 677—0—24

ZARZĄD STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO

„ZGODA”

CZAS PRENUMERATY

pism peryodycznych i „Korresp. Płockiego” na kwartał IV-ty r. b.

w CZERNIKÓWKU, w powiecie Lipnoskim,
są do sprzedania

BARANY

Ramboulette, Negretti, w cenie od 25—35 rs.;
byki rassy Holenderskiej i primo Angielskie.
779 6—2

KIUCHTYŃSKIEJ HERBATY

J. R. Sawickiego

w Warszawie,

przy ulicy Długiej № 557 (32) wprost
Hotelu Polskiego.

poleca **HERBATĘ LADOWĄ.**

Szanownym PP. Handlującym, jakoteż osobom biorącym w większych partjach, odstępuje się rabat. 756 6—6

HURTOWY I DETALICZNY

SKŁAD

NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

WARSZAWSKA FABRYKA

MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW

Skład główny przy ulicy Senatorskiej, Nr. 29.

MA HONOR POLECIC:

Wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze, trwałych i prostych systemów, jako to: plugi, brony, drapacze, extrypatory, walce pierścieniowe, siewniki rzutowe i rzędowe, oryginalne Sacka maneże, młockarnie, wialnie, młynki, arfy, sieczkarnie, siekacze, szarpacze i wiele innych w rolnictwie i przemyśle mogących mieć zastosowanie. Posiada na składzie Lokomobile, Młocarnie parowe, Żniwiarki i Kosiarki z najslawniejszych fabryk angielskich i amerykańskich: jakoteż znaczny zapas Pomp wszelkiego rodzaju, zaczawszy od rsr. 10 za sztukę. Wyrabia na wielką skalę szafy ogniotrwałe, które powszechnie uznanie zyskały.

Wyroby téj fabryki mogą być nabywane na kredyt Bankowy.

UWAGA. Ceny części zapasowych do plugów Cichowskiego i innych, od 1-go Stycznia r. b. obniżone zostały. 52—33

513.

WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.